

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczł. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy 4 strona i w teńście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " " "
Nadesłane po teńście 30 " " " "
Zwyczajne 10 " " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
4% zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 4%



Z powodu śmierci królowej Aleksandry, matki króla Jerzego V i wdowy po Edwardzie VII, Anolija okryła się żałobą. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z ulic Londynu z flagami spuszczoneymi do połowy masztu na znak żałoby

Pik. Wieniawa-Długoszowski szefem gabinetu przydziałnego M. S. Wojsk.

Warsz. kor. „Głosu Polskiego” telef.: Minister spraw wojskowych p. generał Żeligowski zamianuje szefem swego gabinetu przydziałnego p. pułk sztabu generalnego d-ra Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego.

Prasa prawicowa wystąpiła dziś z ostrymi artykułami przeciwko tej mającej ostrymi artykułami przeciwko tej, mającej

Reewakuowane rękopisy przybyły z Moskwy

Do Warszawy nadszedł wagon reewakuowanych rękopisów „Biblioteki Załuskich”, zwrócony przez sowiety na zasadzie traktatu ryskiego.

Obrzymie opady w Małopolsce

anieruchomity we Lwowie tramwaje

Nasz lwowski korespondent telefonuje: Od kilku dni w Małopolsce pada gęsty śnieg, który we Lwowie doszedł wysokości kilku metrów.

W dniu wczorajszym we Lwowie na skutek tego nie kursowały tramwaje.

Pociągi również odchodzą i przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

Skład nowej izby czechosłowackiej

PRAGA, 29 listopada. (PAT). W skład nowej izby wchodzi 62 rólników 44 sekretarzy partyjnych 42 urzędników, 39 dziennikarzy 23 profesorów i dyrektorów szkół 19 drobnych przemysłowców 18 adwokatów 16 robotników, 12 księży, w tej liczbie jeden biskup protestancki, 9 nauczycieli 2 przemysłowców 2 króćców, 2 lekarzy. Końcem do izby wybrano 9

Jednoroczna służba wojskowa we Francji Jest to podstawowy punkt programu nowego premiera Uroczystości podpisania traktatów locarneńskich w Londynie

PARYŻ, 28 listopada. — O godzinie 5 po południu Briand z całym gabinetem przedstawił się w pałacu Elizejskim prezydentowi Doumergue'owi. Nominacje ukażą się w niedzielę rano w „Journal Officiel”.

Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbyło się dzisiaj. Omówiono na niem sytuację polityczną i ustalono podstawy deklaracji ministerjalnej.

Briand oświadczył dziennikarzom, że deklaracja będzie bardzo krótka i wysunie na pierwszy plan trzy punkty programu rządowego: 1) Utworzenie komisji doradczej, złożonej z deputowanych i osób postronnych, przy ministerjum finansów, celem udzielenia pomocy przy opracowywaniu projektów sanacyjnych. 2) Ryzyko wprowadzenia ordynacji wyborczej, opartej o zasadę mandatów jednokreślowych jeden z najważniejszych punktów programu partii rządzącej i 3) Możliwie śpieszne wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej.

BRIAND UZYSKA WIEKSZOŚĆ 300 PRZECIWKO 100.

PARYŻ, 29 listopada. (PAT). Jak donosi „Matin” deklaracja, jaką złoży rząd w parlamencie, ograniczy się w zakresie polityki wewnętrznej, expose poświęcone będzie wyłącznie polityce finansowej państwa.

W sprawie tej „Matin” dowiaduje się, że zasada świadczeń narodowych zostanie utrzymana. Nowy gabinet nie przewiduje żadnej konsolidacji długu krótkoterminowego. Loucheur, zdaniem dziennika, nie zdaje się być przekonany absolutnie o konieczności nowej ograniczonej inflacji. Gabinet zamierza uregulować sprawę długów zagranicznych i w związku z tem Briand zamierza podczas pobytu w Londynie przedstawić Churchillowi pewne propozycje.

„Petit Journal” pisze: Trudności, jakie podejmuje Briand, są ciężkie, ale nie ponad siły tego męża stanu.

„Petit Parisien” przewiduje, że w izbie deputowanych utworzy się za rządem

większość mniej więcej 300 przeciwko 100 głosom, przy 80 wstrzymujących się od głosowania.

PARYŻ, 29 (PAT). „Paris Midi” zaznacza, że gabinet Brianda doznał nacóg życzliwego przyjęcia ze strony opinii publicznej, której zaniepokojenie ustąpiło dzięki szybkiemu rozwiązaniu kryzysu, mogącego w pewnych chwilach sprawić wrażenie, iż jest nie do pokonania. Obecność Brianda w rządzie daje nadzieję, iż trudności finansowe Francji zostaną pokonane.

WEDŁUG WZCZÓW P. GRABSKIEGO.

PARYŻ, 29 listopada. W kularach sejmowych rozeszła się wczoraj wiadomość, że nowy rząd zamierza wydzierżawić monopol tytoniowy, oraz administrowanie telefonów i telegrafów kapitałowi amerykańskiemu, aby w ten sposób dopomóc kasie skarbowej.

P. SKRZYŃSKI PRZYBYŁ DO LONDYNU.

LONDYN, 29 listopada. (PAT). Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński przybył tu dzisiaj o godzinie 17.30. Minister przybył z godzinnym opóźnieniem z powodu trudności w drodze morskiej. Na dworcu Victoria powitali p. ministra w imieniu Chamberlaina jego osobisty sekretarz p. Monck, oraz poseł polski Skirmunt z członkami poselstwa.

Z dworca udał się premier Skrzyński do hotelu Savoy, gdzie zamieszka. Premier będzie dzisiaj na obiedzie u posła Skirmunta.

LONDYN, 29 listop. (PAT). W związku z podpisaniem układów locarneńskich przyjeżdża do Londynu ambasador angielski w Berlinie lord Dabernoon i pozostanie tu około tygodnia. Zapowiedziane ustąpienie lorda Dabernoon z dotychczasowego stanowiska nie nastąpi przed nowym rokiem

W MARCU 1926 roku NIEMCY WSTĄPIĄ DO LIGI NARODÓW.

LONDYN, 29 listopada. (PAT). Pisma donoszą z Genewy, jakoby Niemcy miały złożyć wniosek o przyjęcie do ligi narodów nie podczas obecnej sesji, lecz dopiero w marcu 1926 roku.

DWA OBIADY.

LONDYN, 29 listopada. (PAT). W gmachu Foreign-Office poczyniono już wszystkie przygotowania do zjazdu ministrów spraw zagranicznych państw podpisujących traktaty locarneńskie. Złożenie podpisów odbędzie się zgodnie z zapowiedzią we wtorek rano. Ministrowie spraw zagranicznych i premierzy państw podpisujących podejmowani będą we wtorek wieczorem obiadem przez ministra Chamberlaina, a we środę wieczorem przez premiera Baldwina. Bezpośrednio po podpisaniu traktatów przyjęci będą przez króla Jerzego.

PODPISANIE PAKTU LOCARNEŃSKIEGO

LONDYN, 29 listopada. (Tel. wł.) — Traktat locarneński zostanie podpisany na publicznym posiedzeniu. Będzie obecnych 220 dziennikarzy. Król przyjmie po południu wszystkie delegacje.

LONDYN, 29 listopada. Podpisanie paktu z Locarno nastąpi o godzinie 11.30 przed południem, następnie przyjmie delegatów król, który wyda dla gości wieczorem obiad. Angielska drukarnia państwowa wydrukowała dokumenty na specjalnym papierze. Po podpisaniu dokumenty te zostaną wysłane do ligi narodów. Specjalny egzemplarz pergaminowy otrzyma król angielski. Podpisanie dokumentów nastąpi według alfabetu francuskiego, tak, iż pierwsi prawdopodobnie podpiszą Niemcy: Allemagne. Przygotowania są już ukończone. Oczekuje się przybycia Brianda, Vandervelde'a, Skrzyńskiego, Benesa. Mussoliniego ma zastępować Scialoja.

Proces Steigera ma się ku końcowi Wszystkie wnioski obrony i prokuratora zostały odrzucone Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało odp's zeznań Olszańskiego (Telefonom od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“)

Wczoraj odbyły się narady trybunału na których rozpatrywano ostatnie wnioski obrony i prokuratora.

Dowiadujemy się z kół sądowych że wszystkie wnioski zarówno obrony jak i prokuratora zostały odrzucone, gdyż trybunał chce jaknajprędzej zakończyć proces.

KONFRONTACJA PASTERNAKÓWNY Z INSP. SAWICKIM.

Dziś, w poniedziałek odbędzie się konfrontacja Pasternakówny z inspektorem Sawickim.

Następnie będą przesłuchani: brat Steigera Feliks, oraz porucznik Regenstern który jest podobno właścicielem granatów znalezionych na strychu i chce ze-

znać, że granaty owe podczas ekspertyzy były w innym stanie niż w czasie, gdy je znaleziono.

NOWA SENSACJA OBRONY.

Senator dr. Ringel na najbliższym posiedzeniu sądu wystąpi z nową sensacją, a mianowicie postawi wniosek o wezwanie w charakterze świadka, księdza prawosławnego, który był obecnym podczas odczytania przez metropolitę Szeptyckiego oryginalnego listu otrzymanego od ukraińskiej organizacji wojskowej, komendzie policji lwowskiej.

OBRONA JEST SPOKOJNA O WYROK.

W kółach obrony panuje przekonanie, że można byłoby się zrzec pozostałych

świadków, gdyż ich zdaniem, niewinność Steigera jest już dostatecznie stwierdzona.

Zywo komentowane jest również wystąpienie przysięgłego Janiczka, gdyż zdaniem najstarszych prawników, podobnego wypadku nie było jeszcze, by sędzia przysięgły bez porozumienia się gremjum składał od siebie jakieś wnioski.

POSELSTWO POLSKIE OTRZYMAŁO ZEZNANIA OLSZAŃSKIEGO.

BERLIN, 29 listopada. (tel. wł. „Głosu Polsk.“) — Wczoraj poselstwo polskie w Berlinie otrzymało odpis protokołu zeznań Olszańskiego.

Protokół ten dziś będzie wysłany do Warszawy.

Zasadniczy błąd gospodarki sowieckiej

„Przymusowy asortyment“ -- Chcesz kupić gwoździe -- kupuj puder

Moskwa, w listopadzie 1925 r.
W Moskwie i w innych miastach powiał wiatr, przypominający nastroje komunizmu wojennego: oblawa, walka ze spekulacją, zesłania i t. p.

Kupcy prywatni i kooperatyści również uczestnicy handlu państwowego, syndykatów i trustów są w panice; widzą już przed sobą powrót do sposobów administracyjnych wpływania na handel i kupiectwo. Może sprawa nie jest tak groźna, ale króciutki rozkaz Dzierżyńskiego do wszystkich oddziałów G.P.U.; jego osobiste uświadomienie, że „wypali spekulację rozpalonym żelazem“ budzi trwogę w sercach „narodu kupieckiego“. A nowe ciągle rewizje w przedsiębiorstwach i „badania“ z udziałem agentów G.P.U. tę trwogę powiększają.

Łączą z tem fakty, które być może są od tej sprawy niezależne. Naprzykład w tych dniach dokonano w Moskwie masowej oblawy na chuliganów, przemyt zatrzymano około 3.000 ludzi. Władze katęgorycznie twierdzą, że chodziło im wyłącznie o wyłowienie chuliganów, ale wszyscy przypominają, że 1924 roku, kiedy ogłoszono pochód na „nepmanów“, także zwalo się to walką z bandytyzmem i t. p. A w wyniku tego zesłano do Narymu kilkaset osób.

Trwoga była tak silna, że Dzierżyński sam zaczął uspakajać wylekzionych, oświadczając w „Izwestjach“, że przeciw-

ko uczciwym kupcom nic nie ma, a nawet będzie popierał interesy detalistów, o ile nie beda spekulowali i śrubowali cen.

A sprawa cen weszła w Rosji w fazę ostrą. Manufaktura, wyroby metalowe i inne potrzebne wsi są tak drogie, że włościanstwo nie jest w stanie ich kupować. Wiesz odpowiedziała na tę drożyznę samorzutnie, zatrzymując u siebie zboże. Bo po co, je sprzedawać do składów państwowych, jeżeli za otrzymaną gotówkę nic kupić nie można?

Takie zachowanie się wsi obaliło cały program eksportowy rządu. A przy niemożności uzyskania pożyczki, wywóz to jedyna nadzieja, jedyny środek podtrzymania, zachwianego czerwońca!

Rząd sowiecki wobec tego przedsięwzięcia środki celem ułatwienia włościanstwu nabywania towarów po znośnych cenach. Trusty i syndykaty zobowiązano do wyrzucenia swojej produkcji na rynek po niższych cenach, ale w handlu detalicznym, prywatnym i współdzielczym ceny rosły. Szczególnie dzieje się to w dziale manufaktury.

Winowajców znaleziono. I stąd ów nowy pochód na spekulantów!

Tymczasem nie doprowadzi to do celu, bo podstawą spekulacji są różne przepisy i zwyczaje handlu sowieckiego. Należy tu na pierwszym miejscu tak zwany „przymusowy asortyment“. Nikt na za-

chodzić nie wie co to jest. A jest to wyznik t. zw. planowej gospodarki; towary wyrzuca się na rynek nie według popytu, a według możliwości. I oto kooperatywa czy też kupiec, który chce nabyć gwoździe i perkal od gubernialnego zarządu handlu wewnętrznego (gubwntorg) musi kupić cały „asortyment“, w którym prócz towarów potrzebnych mu są i zupełnie zbędne. Jakiś sklepik wiejski razem z gwoździami dostaje szczotki traktowe, puder przyrządy do manikuru i t. d. Asortymentu nie przyjąć nie wolno, a ponieważ część towaru leży bez użytku, przeto dorzuca się jego cenę do towaru, na który jest popyt. I w ten sposób włościanin, kupujący pięć gwoździ, płaci jednocześnie za słoik różu, którego nie przedkro jeszcze potrzebował. Oto jedna z głównych przyczyn drożyzny, której p. Dzierżyński usunąć nie może.

Żadne środki przymusowe nie tu nie pomogą. Kupiec z pomocą łapówek i t. p. wyciągnie ten towar, który mu jest potrzebny, ale przełoży na konsumenta swoje zupełnie koszty handlowe. Nic się nie zmieni przez to, że kilkuset kupców się zrujnuje, posiedzi w więzieniach i na zesłaniach.

System gospodarki sowieckiej będzie musiał z dróg administracyjnych zejść na inne tory, aby ratować sytuację.

A. Z.

Zagranica o naszych zdrojowiskach

Dumą polskich uzdrowisk jest Zakopane

Wartość i celowość skromnej nawet, ale należycie przeprowadzonej propagandy na rzecz polskiej turystyki i zdrojownictwa, ujawnił i podkreślił szczupły zresztą co do rozmiarów, udział polskich zdrojowisk w tegorocznej rumuńskiej wystawie narodowej rzemiosła i przemysłu w Kiszyniowie w Besarabji.

Udział zdrojowisk naszych w wystawie owej polegał na tem, że wystawiono na niej przetwory zdrojowe Morszyna, oraz dwanaście artystycznie wykonanych tablic fotograficznych, przedstawiających piękno przyrody i celowość urządzeń zdrojowiskowych: Buska, Cieclocinka, Krynicy, Druskienik, Miłowódów, Lubienia Wielkiego, Szczawnicy, Iwonicza, Truskawca, Zakopanego i Rabki.

Każda z tablic owych ujęta była w piękne nasze wstążki ludowe oraz należycie oprawiona. Działem zdrojowisk naszych zajęła się szczególnie pilnie prasa rumuńska, która z własnej inicjatywy poświęciła mu szereg bardzo przychylnych notatek i wzmianek. Jedną z nich, pióra redaktora S. Bogdanowicza, zamieszczoną w wielkim dzienniku rosyjskim „Golos“ w Kiszyniowie (Nr 523 z 11.X. 1925) zamieszczamy w dosłownem tłumaczeniu:

„... Należy nam się obecnie zaznajomić bodaj pobieżnie z jednym z lepszych przejawów społecznego życia współczesnej Polski, to jest z polskimi zdrojowiskami.

Mówiliśmy już, że szczególniejszą usługę w rozkwicie polskiego przemysłu położył, nie znający równego sobie patriotyzm polskiego narodu, to samo też powtórzyc musimy przy omawianiu wielkiej ilości i kwitnącego stanu polskich zdrojowisk.

I w tej jednak dziedzinie koniecznym był stanowczy krok rządu polskiego. Jak u większości słowian tak i u polaków występuje — przynajmniej dotychczas — bardzo wyraźna, niewolnicza czolobitność przed zagranicą. Widoczne to było i w stosunku do zdrojowisk, polacy bowiem, zamiast korzystać z własnych uzdrowisk i zdrojów, wyjeżdżali zagranicę. A naprawdę, wątpić należy, czy może inny jakiś kraj poszczycić się taką ilością wspaniałych zdrojowisk jak Polska, to też rząd polski postąpił bardzo rozumnie, iż ustanowił wielkie opłaty paszportowe dla tych, którzy pragną jeździć do zdrojowisk zagranicznych. Wyniki tego postanowienia były doskonałe; polacy korzyścili masowo z własnych swoich zdrojowisk“.

Artykuł omawia w dalszym ciągu wartość poszczególnych zdrojowisk, uwidocznionych na planszach wystawowych, poczem w ten sposób kończy:

„... Dumą polskich uzdrowisk jest naturalnie Zakopane.

Ciekawa i piękna legenda otacza to uzdrowisko. Jest ono położone w Karpatach, a panująca nad niem góra jest podobną do człowieka leżącego twarzą ku niebu. Klechda stara mówi, że to starosłowiański rycerz Giewont położył się na granicy Polski, by bronić jej przed wrogami. Klechda opowiada, iż jeśli Polsce grozić będzie wielkie niebezpieczeństwo, to ów rycerz starosłowiański obudzi się i powstanie.

Piękna klechda, a co najgłośniejsze to fakt, iż w ludzie polskim utrwaliło się obecnie mniemanie, iż klechda owa się sprawdziła. Głos ludu mówi i bowiem, iż większość żołnierzy legionowych, którzy pierwsi porwali się do boju o Polskę z Zakopiańskich przysła gór.

Polacy nazywają Zakopane „Zimową Stolicą Polski“ — tutaj bowiem zjeżdża się zimą cały kwiat polskiej inteligencji.

A co do całości polskich zdrojowisk, to widoki ich są naprawdę rozkoszne. Dużo w nich widać zieleni, dużo pięknej wody, a nadewszystko dużo bardzo dużo zupełnie współczesnej europejskiej kultury“.

Rozmach polskiej propagandy zagranicznej

Olbrzymia monografia ilustrowana p. t. „Polska Dzisiejsza“

Dzięki energicznym zabiegom ministerstwa spraw zagranicznych udało się pozyskać konsorcjum wielkich firm zagranicznych do opracowania wielkiego, wszechstronnego dzieła p. t. „Polska dzisiejsza“, które ma za zadanie sprostować niedokładne, a częstokroć wręcz fałszywe orientacje zagranicy o państwie i o narodzie polskim, względnie zapobiec na przyszłość szerzeniu się wieści podważających świadomie znaczenie Rzeczypospolitej i jej kulturę.

W sprawie omówienia materiału, przeznaczanego dla tego wydawnictwa z terenu województwa łódzkiego, przybył wczoraj do Łodzi naczelny kierownik redakcji, redaktor Michał Orlicz, znany krytyk i publicysta z Warszawy, który odbył tu szereg konferencji z czynnikami miarodajnymi.

Korzystając z pobytu redaktora, zwróciliśmy się do niego o bliższe szczegóły, dotyczące tego wydawnictwa.

Pełen entuzjazmu i energii redaktor Orlicz, którego znamy z jego działalności na stanowisku sekretarza generalnego naczelnej rady artystycznej w Warszawie, podał nam tych kilka informacji, które z punktu widzenia i wydawniczego i redakcyjnego i organizacyjnego stanowią prawdziwą sensację, opartą na wielkich, realnych wartościach, jakie dzieło p. t. „Polska dzisiejsza“ przedstawia:

— „Potęga Polski — powiedział p. Orlicz — nie wszędzie i nie wszystkim jeszcze jest znana w jej rozmiarach faktycznych łatwo więc udaje się złym ludzdom wartości polskie przekreślić i umniejszyć, a znakomite wysiłki narodu wykorzystać częstokroć bez podania źródła.

Długa zresztą niewola polityczna, w jakiej Polska była pogrążona, wytworzyła sytuację ułatwiającą licznym jej wrogom uciążliwie oblicza, środowiska i własności polskiej ze środowiskiem obcym i narzucają niegdys państwowością obcą“.

Wykwintnie wykonane i z całą świadomością rzeczy rozmieszczone w tem dziele ilustracje udowodnią zagranicy w formie plastycznej, jak Polska wygląda i na jakich wartościach opiera się jej autorytet, tem więcej, że fotografia, jako najbardziej wymowny dokument, stanie się argumentem nie do zwalczania argumentem miażdżącym gruntownie wszystkie przewrotnie o Polsce i polakach powiedziane słowa, t. zw. „ustalone prawdy“. Genjusz polski, wola narodu, siła i niezlomność zasad i zamierzeń polskich muszą dotrzeć do świadomości zagranicy w formie faktów i cyfr. Bo fakty i cyfry przekonywują.

Cztery działy główne: polityczno-administracyjny, kulturalno - oświatowy, społeczno-krajoznawczy, finansowo-ekonomiczny, ujęte na tle około 2000 ilustracji (zwykłych i barwnych na kredowym papierze) w formę zwartą i jędrną pod względem tekstu, odmalowującego całokształt życia polskiego w jego najbar-

dziej typowych i oryginalnych przejawach, złoży się na tę wytworną księgę pamiątkową, której nakład wyniesie przeszło 100 tysięcy egzemplarzy, z czego przeszło 1000 egzemplarzy ozdobnych przeznaczęło wydawnictwo do rozdania w drodze naszych placówek dyplomatycznych monarchom i prezydentom republik, wybitnym politykom świata i kierującym dziennikiem Europy i Ameryki.

Jako współpracowników posiada „Polska dzisiejsza“ najpierwsze pióra w Polsce i najznakomitszych przedstawicieli sztuki i nauki polskiej z Władysławem Reymontem prof. Sinką, Romerem, Niewiadomskim, dr. Grabowskim, dr. Giełżyńskim, dr. Lamem, Adamem Grzymałą-Siedleckim, Jul. Kaden-Bandrowskim, Janem Ku-

charzewskim, min. Skrzyńskim i Raczkiewiczem, prof. dr. Koperą i in. na czele.

W dziedzinie grafiki pracują prof. Bartłomiejczyk, Jastrzębowski, Ruszczyk, Franciszek Siedlecki, Drabik i inni.

Współpracują również wybitni publicyści zagraniczni z G. Herczegiem na czele“.

Uprzejmy kierownik dzieła pokazał nam również próbną odbitkę tekstu angielskiego, francuskiego i niemieckiego, które, aby nie marnować ani chwili czasu — przegląda dla korekty w podróży.

Kapitałne ilustracje zwracają uwagę wzorową techniką grawurową. Dzieło ma format albumowy i liczyć będzie przeszło 500 stron druku.

T.

Każde zło można wyzyskać na swoją korzyść

Najazd złodziei wyzyskany dla celów reklamowych

LIST OTWARTY DO ZWIĄZKU KASJARI.

Panowie.

Cztery dni temu paru z waszych członków dobrało się do naszej kasy i wypompało całą jej zawartość.

Prawdopodobnie panowie ci mieli bardzo mało czasu i dlatego w pośpiechu zabrali nietylko 1200 dolarów w gotówce, ale i kilka list, jakie się tam znajdowały.

O ile rozumiemy dobrze, że 1200 dol. może się przydać związkowi panów, o tyle sądzimy, że owe listy nie są warte dla niego ani grosza. A listy te składały się z nazwisk 2500 ludzi, którzy albo już posiadają nasz samochód, albo też zostali nam poleceni przez zachwyconych naszą maszyną posiadaczy.

Otóż, te listy są dla panów bez wartości, dla nas zaś są one bardzo cenne, ponieważ wskazują one najlepiej i ak wysoką reputacją cieszą się nasze samochody. Na listach tych figurują nazwiska ludzi, którzy w formie pełnej entuzjazmu wypowiedzieli się zawsze o nabytych u nas samochodach „Drummond“ i którzy zadowolone swe wyrazili w formie gorącego polecenia nas całemu szeregowi swych osobistych przyjaciół. Listy te są decydującym czynnikiem w naszym powodzeniu. Bez tych list możemy równie dobrze zlikwidować cały interes

Są one dla nas warte więcej, niż zabrane przez panów pieniądze. Pieniądze może dostać każdy ale zrobić sobie w przeciągu dwóch lat przeszło 2000 przyjaciół przez sprzedaż im 2000 samochodów, może tylko „Drummond“.

A więc, niech panowie będą tak uprzejmi i porozumieją się ze swymi członkami w tej sprawie. Oświadczamy publicznie, że za zwrócenie tych list wydamy hojną na-

grode pieniężną, zachowując absolutną dyskrecję.

Życząc panom powodzenia w dalszej owocnej pracy, pozostajemy

z poważaniem
Drummond Mfg Company.

Niejednemu na pierwszy rzut oka może się wydać, że postępowanie tej firmy nosi charakter dosyć płaskiego żartu. A jednak ujęcie faktu nieszczerście, jakie ją spotkało, jest głębsze, niż się wydaje.

Firma „Drummond“ zamiast narzekać i szukać taniego współzucia, skorzystała z tego, aby uczynić swą reklamę bardziej skuteczną przez nadanie jej cech sensacji i oryginalności. Ten list otwarty, który był niczym innym, jak doskonale pomyślanym i dobrze zredagowanym tekstem ośłoszenia pozwolił reklamie uwypuklić kilka zalet, które nie pozostały bez skutku u szerokiej masy czytającej publiczności.

Zemsta niemiecka

Wybiecie szyb w konsulacie litewskim

KRÓLEWIEC, 29 listopada. (PAT). Dn. 25 b. m. wieczorem wybito po raz drugi w bieżącym tygodniu szyby w mieszkaniu konsula litewskiego w Telży. Przed mieszkaniem konsula musiało postawić posterunek policjantów, aby uniemożliwić powtórzenie się ekscesów.

Rozbijanie szyb w mieszkaniu konsula litewskiego uważać należy za akt zemsty ze strony Niemców za to, że litwini tyłkocy odważyli się wystawić własną listę wyborczą do wschodnio-pruskiego sejmiku prowincjonalnego.

Znów sraszna katastrofa przy budowie portu w Gdyni

GDYNIA, 29 listopada. (AW). W czwartek w południe przy budowie portu w Gdyni wydarzyła się katastrofa.

Mianowicie jeden z nadesłanych ostatnio drągów, pracujących na morzu w odległości jednego kilometra od wybrzeża, zatonął, pociągając za sobą kilku robotników i jednego urzędnika kontraktowego kierownictwa budowy portu, p. Pokorzyńskiego, którzy ponieśli wskutek wypadku śmierć.

O „Kropki mleka“

Ostatni wykaz urzędu statystycznego przy magistracie m. Łodzi odsonił nam przerażającą prawdę. Największa śmiertelność niemowląt w całym państwie polskim, przypada na m. Łódź. Czemu się to dzieje? Przedewszystkiem, bo matka jest zbyt wyczerpana bezrobociem i głodem, a więc nie ma dostatecznego pokarmu dla swojego niemowlęcia, po drugie na dobre mleko lub mieszaninę, które zastąpiłyby jej pokarm, nie ma pieniędzy, a po trzecie instytucja „Kropki mleka“, mająca za zadanie opiekę nad niemowlętami m. Łodzi, nie posiada dostatecznych funduszy, by móc sprostać swemu zadaniu. Codziennie odchodzą z naszego rozdawnictwa matki z niemowlętami, dla których mamy jedną suchą odpowiedź: „niema mleka, bo nie mamy pieniędzy“. Codziennie rozlegają się skargi i żale do obojętnego społeczeństwa, którego nie wzruszają jęki niewinnych ofiar dzisiejszego przesielenia.

Ludzie zamożni! Uprzymińcie swoje szczęście i radość w waszym domu, gdy do niego „hocian“ zawita. Już na tygodnie naprzód przygotowuje się pieluszki, poduszeczki, by oczekiwanemu maleństwu było ciepło, miękko i wygodnie.

A co dzieje się w izbie ubogiego, pozabawionego pracy robotnika. Tam nie przygotowuje się pieluszek, ani pierzynek. P-dzice, babcie i ciotce, patrząc na nie, podziwiają, ale wiedzą, że sucha pierś matki je nie wykarmi. Zamiast okrzyków rozpaczy, gorzka łza rozpaczy w oczach błyska. A maleństwo, patrząc na to, myśli sobie, poco tu pozostać, gdzie tyle łez i smutków wokoło — i odchodzi.

Ulitujcie się nad biednymi matkami i spieszcie się choćby z najdrobniejszymi ofiarami do „Kropki mleka“, Piotrkowska 103 od 10 do 2 godz. po poł.

Wiadomości Literackie

Numer 48 (setny od daty powstania pisma) „Wiadomości Literackich“ zawiera wspomnienie pośmiertne o Stefanie Żeromskim, artykuł M. Thalmanna o Spenglerze i J. Parandowskiego o młodości France'a, artykuł o powieściopisarce norweskiej Sigrid Undset, notatki, recenzje J. N. Millera, W. Jankowskiego i St. Napierskiego, uwagi An. Słonimskiego z powodu nowego wydania „Klubu Pickwicka“, notatki, dział „Polska za granicą“, plastykę, kurjer kinowy, tydzień bibliograficzny. W przeglądzie prasy omówiono ważniejsze wspomnienia o Żeromskim. Numer zawierający 6 stron zdobi cała strona zdjęć z „Achilleis“ w teatrze im. Bogusławskiego“.

Czego domaga się kupiectwo od rządu

W pierwszym rzędzie zmiany dotychczasowej polityki w stosunku do Kupaictwa

Rezolucje organizacji Kupaieckich Łodzi i województwa łódzkiego

Wczoraj wieczorem w lokalu stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji kupaieckich i rzemieślniczych województwa łódzkiego i Łodzi, reprezentowanych w międzywiazkowej komisji kupaieckiej.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa obecnej sytuacji kupaictwa i środków sanacyjnych.

Sprawy te referował dyr. stowarzyszenia kupców i przemysłowców p. Baruch.

Referent zaznaczył na wstępie, iż na obecną sytuację kupaictwa złożył się cały szereg przyczyn.

Rząd ignorował systematycznie postulaty kupaictwa, korzystając z demagogicznych wystąpień przeciwko kupaictwu, w którym usiłowano widzieć tylko zbędnego pośrednika i spekulanta.

Jako wynik tej linii taktycznej, kupaictwo obciążano olbrzymimi podatkami, nie czyniono dlań żadnych ulg, odsuwano od źródeł kredytowych — słowem dążono do zniszczenia stanu kupaieckiego, jako zbędnego.

Podobnie rząd p. Grabskiego nie traktował kupaictwa jako pożyteczny czynnik gospodarczy, lecz wyłącznie jako źródło, z którego można uzyskać jaknajwiększe dochody podatkowe.

Dopiero przed kilkoma miesiącami minister przemysłu i handlu p. Kiedroń zwołał ogólnopolską konferencję kupaictwa, która miała stanowić zwrotny punkt w stosunkach rządu do kupaictwa. Kupaictwo przedstawiło p. Kiedrońowi swe postulaty, p. minister przychylił się do nich i w kilka tygodni potem podał się do dymisji.

Z drugiej strony w okresie inflacji w

szeregi kupaictwa dostały się rzesze ludzi, którzy z handlem nic wspólnego nie mieli — dziś większość tych ludzi „zbankrutowała“, pociągając za sobą upadłości setek firm.

Upadłości zniszczyły kapitały obrotowe większości przedsiębiorstw, a dzieło zniszczenia kapitałów obrotowych dokoczyła drożyzna kredytu i nadmierne ciężary podatkowe.

Należy więc obecnie wystąpić z memoriałem do nowego rządu, przedstawić mu bieżącą sytuację i postulaty kupaieckie. Rząd musi zrozumieć, że przy kontynuowaniu dotychczasowej polityki ignorowania interesów kupaictwa musi nastąpić katastrofa, a nie zabija się przecież krowy, która daje dużo mleka.

Już obecnie cały szereg kupców nie jest formalnie w stanie wykupić patentu i o ile min. skarbu nie zgodzi się na rozłożenie należności za świadectwa podatkowe na raty, beda oni zmuszeni zlikwidować swe przedsiębiorstwa.

Nad referatem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podkreślano groźbę sytuacji i ostro atakowano politykę gospodarczą p. Grabskiego.

Mówcy stwierdzali, iż w obecnych warunkach, gdy ciężary podatkowe niszczą kapitał obrotowy kupaictwa, którego postulaty rząd ignoruje, nie może ono uzyskać dla siebie pożyczki zagranicznej.

Podkreślano również, iż jedynie zwarte wystąpienie wszystkich organizacji kupaieckich spowodować może uwzględnienie postulatów, co jest dla kupaictwa kwestją życia lub śmierci.

W końcu przyjęto następującą rezolucję, w której kupaictwo domaga się:

1) By podatek przemysłowy obciążał jedynie producenta i importera.

2) Podatek dochodowy winien być szacowany według istotnej rentowności przedsięwzięcia.

3) Przeprowadzenia rewizji definitywnych wymiarów podatku majątkowego, które oparte zostały na stanie majątkowym z r. 1923.

4) Kara za zwłokę winna być z czterech procent zmniejszoną do 1 procent miesięcznie.

5) Sprzęty domowe płatnika nie powinny podlecać sekwestrowi.

6) Zeznania podatkowe winny być przez władze skarbowe honorowane.

7) Należność za świadectwa przemysłowe (patenty) winna być słabym finansowo płatnikom rozłożona na 4 raty.

8) Członkowie komisji szacunkowych oraz rzeczoznawcy winni być powoływani jedynie z łona organizacji gospodarczych.

9) Wraz z podwyższeniem obiegu pieniężnego i otrzymaniem przez Bank Polski oraz Bank gospodarstwa krajowego funduszy kredytowych, kupaictwo winno otrzymać kredyty.

10) Reglamentacja wwozu artykułów niewyrabianych w kraju, pierwszej potrzeby i luksusowych winna być zniesiona.

11) Kupaictwo winno otrzymywać ulgowe paszporty zagraniczne na mocy zaświadczeń organizacji kupaieckich.

Postulaty te będą przedłożone rządowi w imieniu zrzeszonych organizacji kupaieckich i rzemieślniczych Łodzi i województwa

J. Z.

Tajemnicza wędrowka dubeltówki, z której padł samobójczy strzał

W maju roku 1923 w kasynie oficerskim w Wilnie wyniki pomiędzy porucznikiem w. p. Kłysińskim, a starostą wileńskim spór, który pod koniec przybrał tragiczny obrót.

Porucznik Kłysiński mieszkając razem z por. Szpakiewiczem, korzystając z nieobecności kolegi w domu, wziął dubeltówkę Szpakiewicza i strzelił sobie w skroń, skutkiem czego nastąpiła śmierć. Sprawą zajęła się miejscowa żandarmeria, która postanowiła przeprowadzić śledztwo, zmierzające do wykrycia przyczyny tragicznego samobójstwa por. Kłysińskiego i w tym celu zabrano na posterunek dubeltówkę.

Po kilku dniach, gdy akta miały być przesłane do sądu skonstatowano brak dowodu rzeczowego — dubeltówki, która leżała w depozycie sądowym.

Przeprowadzono rewizję rozpytywano żołnierzy, czyniono aresztowania, wszystko bez skutku — dubeltówka zniknęła bez śladu, wobec czego sprawa por. Kłysińskiego powędrowała do archiwum.

Dopiero w roku 1924 przypadek odkrył dubeltówkę u sekretarza sądu wileńskiego — Bogdankiewicza, który strzelbę nabył za 15.000 mkp. od niejakiego Tarasiewicza.

Tarasiewicz kupił dubeltówkę u niejakiego Gabrysa, ten znowu od Nieważskiego, który strzelbę nabył od brata Gabrysa Jana, a ten dopiero od wachmistrza Maksymiliana Stepkowskiego.

Stepkowski pełnił służbę w żandarmerji i dnia, w którym przyniesiono dubeltówkę, miał on nadzór nad posterunkiem — wobec czego padło na niego podejrzenie, iż skradł dowód rzeczowy, znajdujący się w depozycie sądowym.

Podejrzenie zostało spotęgowane oświadczeniem Gabrysa, który strzelbę kupił od Stepkowskiego, wobec czego, zasiadł on w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie wojskowym.

Oskarżony nie przyznał się do winy sprzedania dubeltówki leżącej jako dowód rzeczowy w sprawie śmierci por. Kłysińskiego i oświadczył że por. Szpakiewicz, do którego strzelba należała, posiada dowód, że dubeltówkę odebrał z posterunku.

Dziwnym zbiegiem okoliczności świadek por. Szpakiewicz, kwit odbiorczy przy sobie posiadał, wobec czego przewodniczący pułk. K. S. Dobrowolski — Stepkowskiego uniewinnił. H.

Wczorajsza niedziela w kronice pogotowia

(ib) Wczorajsza niedziela przeszła wyjątkowo spokojnie. W księżce pogotowia zanotowano tylko 14 wypadków.

Anna Burska, zamieszkała przy ul. Konstantynowskiej 17, wracając wieczorem do domu została przejechana na ul. Gdańskiej przez auto-dorożkę, skutkiem czego odniosła kontuzję głowy, oraz ogólne obrażenia ciała.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe którego lekarz po opatrzeniu poszkodowanej, pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym.

Stefan Trumowicz, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 180, napił się w celu samobójczym lodyny.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu denatowi żołądka, przewiózł go w poważnym stanie do szpitala św. Józefa.

Helena Frontczak, zamieszkała przy ul. Wesołej 13, przecierała w dniu wczorajszym okna, straciła przez nieostrożność równowagę i z wysokości I-go piętra runęła na bruk ulegając ogólnemu potłuczeniu ciała.

Po nałożeniu jej opatrunku, lekarz pogotowia pozostawił ją w domu w stanie osłabionym.

BILET DO KINA
nie jest tańszy od
BIBLIOTEKI
WESOŁYCH
OPOWIEŚCI
która za
4 zł. 50 gr.
kwartalnie
daje 9 dużych książek i 9 dodatków
ilustrowanych: Półrocznie (18 tomów)
— 9 zł., rocznie (36 tomów) — 18 zł.
Prenumeratę wpłacać należy na konto
P. K. O. N. 12.155 lub przekazem
pocztowym na adres:
„Biblioteka Wesołych Opowieści“
Warszawa, ulica Grzybowska 11.
8785 2



„Pieśń miłości triumfującej“

Poemat zakazanej miłości według
IWANA TURGENIEWA
„Pieśń torzęstwujszej miłości“

Premjowana piękność — **NATALJA KOWANKO, JEAN ANGELOI**
w rolach głównych **MIKOŁAJ KOLIN**

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. S. Bajgelmana

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. S. Bajgelmana

Dziś i dni następnych! **Olbrzymi, podwójny 14-aktowy program!**

Największa współczesna artystka filmowa **Gloria Swanson** w największej swej tegorocznej kreacji, 8-0 aktowym dramacie p. t. — „Z rak de rak“

Dzieje naiwnej dziewczyny, która wierzyła obietcom mężczyzn. Rzec dzieje się współcześnie w Nowym-Yorku.

oraz II **Francuskie arcydzieło filmowe w 6-u aktach z czasów renesansu**

Druga faza walk mistrzowskich klasy B. „Hakoah” — „Szturm” 3:4 (2:0)

Do zawodów przystąpiły obydwie drużyny z niezłomną wolą zwycięstwa, gotowe walczyć do ostatniego tchu; było bowiem rzeczą jasną, że każdy utracony punkt przy obecnej konkurencji w zawodach mistrzowskich — będzie niepowetowaną stratą, grożąca nawet cofnięciem do niższej grupy.

Przesądzać wynik — było rzeczą aż nadto ryzykowną. W gwiazdę „Hakoahu” najwięksi nawet optymiści i sympatycy klubu tego już dawno nie wierzyli, przypuszczano jednak, że z przeciwnikiem jednak tej miary, co „Szturm”, biało-niebiescy sobie poradzą. Ktokolwiek jednak obserwowaliśmy wczoraj drużynę „Hakoahu”, mógł dość do uzasadnionego mniemania, że biało-niebiescy stanowią dziś zespół zdemoralizowany, niezdolny, co najmniej w roku bieżącym, do stawienia czoła najsłabszemu nawet przeciwnikowi. Prowadzić do 25 minuty przed końcem gry 3:0 i pozwolić w ostatnich chwilach walki wydrzeć sobie zwycięstwo i utracić 4 bramki — dostatecznie świadczy o braku ostoi moralnej w zespole „Hakoahu” i beznaziej (najbliższej) przyszłości.

Do zawodów wczorajszych przystąpił „Hakoah” w pełnym niemal składzie, bez Lipskiego, który po ostatniej kontuzji, zmuszony jest do dłuższego wycoczynku.

Goniąc resztkami „światłej przeszłości”, zespół „Hakoahu” w pierwszej połowie gry produkował się nadzwyczaj efektywnie. Przebiegł ładnej, dawnej kombinacji trójki środkowej, ciąg na bramkę i bojowość, cechowały pociągnięcia biało-niebieskich, wprawiając w zachwyt licznych sympatyków klubu „Hakoahu”.

I stała się rzecz, której należało oczekiwać po zespole, niemającym dostatecznej miary siły moralnej: wystarczyło pierwsze nierowodzenie, wyrażające się w utracie jednego punktu, a zespół „Hakoahu” zmienił się nie do poznania. Znikła bezpowrotnie celowość pociągnięć, a zarzuty kierowane przez jednych graczy przeciw drugim i bezwzględne przestawiania w drużynie — były świadectwem bezapelacyjnej porażki biało-niebieskich.

Zaznaczyć jednak warto, że do sensacyjnej tej porażki przyczynił się nade wszystko rezerwowy bramkarz „Hakoahu”. Piłkarz ten w ciągu 90 minut gry nie odparował ani jednego strzału i ilekroć pił-

ka szła w kierunku bramki biało-niebieskich, „stróż świątyni” „Hakoahu” zawsze bezapelacyjnie kapitulował.

Obok bramkarza najsłabszą linią w drużynie biało-niebieskich była obrona; powolność (Fozenblata) i brak taktycz-środku i Halbersztatem na lewej stronie. Szczególnie ostatni pracował za wszystkich, tworząc z lewą stroną ataku doskonałe trio.

W napadzie biało-niebieskich na specjalną uwagę zasługuje lewa strona: Młynarski - Lipszy, którzy mądra i taktyczną gra wybiłali się w swej drużynie.

W zespole „Szturmu” nade wszystko wyróżnia się Plumpke. Gracz ten, mniej produktywny na polu, jest — oceniony w ataku (szczególnie przeciw drużynie, która rozporządza słabymi tyłami), doskonała bowiem dyspozycja strzałowa piłkarza tego i przebiegłość, zgóry zapewnić mogą zwycięstwo zespołowi jego.

Pod adresem piłkarza tego należałoby jednak skierować jedną uwagę: gra solowa rzadko prowadzi do celu, wobec czego stałowczo się jej wyżyć należy.

Nowy bramkarz „Szturmu” okazał się nadzwyczaj cennym nabytkiem. Spokój, pewny chwyt i „intuicja” w ustawianiu się, nych walorów (Zaklikowski) czyniły linie

te zupełnie bezwartościową i zawodną.

Najlepszą częścią drużyny na boisku była pomoc „Hakoahu” ze Sztajnbokiem na byli nieodłącznymi cechami piłkarza tego, wobec czego przewyższał on vis a vis swoje o całe niebo.

Obrona i pomoc dobre. Atak rezerwowy w części — nieszczęśliwy.

Już od początku usadawia się „Hakoah” pod bramką „Szturmu”, skąd nie schodzi aż do końca pierwszej połowy. Niezależnie i brak dyspozycji strzałowej u następników „Hakoahu” nie pozwalają im wykorzystać wielu sytuacji. Dopiero pod koniec I połowy uzyskują biało-niebiescy 2 punkty (jeden z karnego).

W drugiej części gry obraz walk się zmienia. Plumpke, grający na środku ataku, stale zagrożony przeciwnikowi.

Wypadek lewą stroną „Hakoahu” przynosi biało-niebieskim dalszy punkt.

Odtąd, w równych odstępach czasu, uzyskuje „Szturm” cztery bramki.

„Hakoah” nie wykorzystuje rzutu karnego, mając okazję do uzyskania remisowego wyniku.

Sędziował doskonale p. Lange. Dent.

Rekord Nurmięgo pobity!

10 klm. w 29 min. 26 sek. przebiegł Ritola

Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, iż rodak Nurmięgo, finlandczyk Ritola, przebiegł 10 klm. w czasie 29 min. i 26 s., bijąc rekord światowy.

Bieg na 10 klm. jest specjalnością Nurmięgo. Na olimpiadzie jednak Nurmi nie startował w biegu na 10.000 m. i wówczas zwyciężył Ritola i pobił rekord światowy, należący do Nurmięgo, uzyskując czas 30 min. 23.2 sek. Niedługo jednak czekał na rewant, zazdrośnego o swoje rekordy Nurmięgo. Już na olimpiadzie zmierzył się z nim Nurmi w biegu 10 tys. m. na przełaj i zostawił za sobą blisko 1.000 m. W dniu 31.8. 1924 przebiegł Nurmi 10.000 m. w czasie 30 min. 6.1 sek., wydzierając Ritoli palmę pierwszeństwa i tytuł rekordmena świata. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył raz Nurmi, iż w granicach mo-

żliwości ludzkiej leży przebiegnięcie 10.000 w czasie krótszym od 30 minut. Przypuszczał prawdopodobnie, iż to on będzie tym zawodnikiem, który tego dokaże. Podobno nawet na treningu udało się mu osiągnąć czas lepszy od 30 minut. Tymczasem po raz drugi ubiegł go Ritola. Czy Nurmi złoży broń i uzna się za pokonanego?

Jak bardzo te rekordy są wysrubowane, wystarczy porównać z rekordami naszymi. Łukaszewiczowi udało się przebieść 10 klm. w czasie 34 min. 6.4 sek., czyli uzyskał wynik gorszy o 4 min. 40.4 s. Różnica ta wyrażona w przestrzeni wynosiłaby około 1.500 m., jakie miałby jeszcze do przebycia najlepszy biegacz polski, w chwili, gdy Ritola przerywał taśmę na mecie.

Kronika sportowa

SOKÓŁ — MAKKABI 8:3 (4:2).

ZGIERZ, 29 listopada. Spotkanie towarzyskie pomiędzy miejscowymi drużynami przyniosło Sokółowi zdecydowane zwycięstwo nad Makkabi w stosunku 8:3 (4:2).

POLONJA — MAKKABI 6:0 (4:0).

WARSZAWA, 29 listopada. Mecz powyższy zakończył się wysokim zwycięstwem Polonii, która przez Ałaszewskiego, Lotka i Tupalskiego zdobywa 6 razy bramkę Makkabi, mimo dzielnej i dobrej obrony bramkarza. Zwycięzca przestrzelił rzut karny. Wyróżniła się w Polonii linia pomocy. Sędzią p. Krukowski.

WYNIKI KRAKOWSKIE.

KRAKÓW, 29 listopada. Wisła — 20, p. 5:1 (0:1). Do przerwy wojskowi mają leką przewagę i uzyskują prowadzenie. W II-ej połowie ładne ataki zespołu Wisły przynoszą im aż 5 bramek.

Cracovia — Wawel 7:0 (4:0). Ładna gra Cracovii uwieńczona została wysokocyfrowym zwycięstwem w stosunku 7:0 (4:0).

Olsza — Podgórze 7:2 (3:1). Gra ciekawa przy wybitnej przewadze Olszy, która zwycięża w stosunku 7:2.

W. K. S. — TOW. IM. SŁOWACKIEGO

Zawody o puchar PZPN-u pomiędzy WKS-em a Tow. Sport. im Słowackiego zakończyły się wysokocyfrowym zwycięstwem wojskowych w stosunku 9:0 (2:0). Sędziował dobrze p. Kozielski.

BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29 listop. W dniu dzisiejszym odbył się tutaj bieg na przełaj, trasa którego wynosiła 3 klm. Pierwszy do mety przybył Devirion, pokrywając przestrzeń 3 klm. w czasie 10:35.4, 2) Vile (Pol.), 3) Rossa (Pol). Zwycięzca biegu występował w barwach AZS-u.

Ostatni dzień!Ostatni dzień!

„W pedziemiach grzechu i miłości”

(„Six Days“)



Wielki dramat erotyczny w 10-ciu aktach podług słynnej powieści Elinor Glin „6 DNI MIŁOŚNYCH“.

Wstrząsająca tragedia ludzi żywcem zagrzebanych. — Rywalizacja i namiętna miłość ojca i syna do jednej kobiety. — Oryginalne zdjęcia Opery paryskiej, widoki Reims ze słynną Katedrą.

W rolach głównych **W rolach głównych**

przepiękna i genialna kinaotystka doby obecnej

Corinna GRIFFITH oraz zn. **Frank MAYO**
komity

Geny miejsc na wszystkie seanse niższe.

Początek seansów o godz. 5-ej pp. w soboty i niedz. o 3-ej, ost. seans o 10-ej.

KUPON ULGOWY

DO KINO-TEATRU
„LUNA”

Data 30.XI Data 30.XI

na program podwójny: na program podwójny:

- 1) „Z rąk do rąk” i
- 2) „Pieśń miłości triumfującej”

daje prawo do wykupienia 2-ch biletów na wszystkie miejsca (prócz łóż) do godz. 7-ej wiecz. po **Zł. 1.—** na dalsze seanse „ „ 1.50

A. A. KUPUJE
meble, dywany, futra, garderobe oraz maszyny do szycia. Place nalepiej. Łaźnik, 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, m. 13, parter. 8854—5-k

SKLEP
mały poszukiwany przy ul. Piotrkowskiej. Of. proszę złożyć pod M. M. w adm. niniejszego pisma. 8933—3-k

MLECZARNIA UDZIAŁOWA
Piotrkowska 92, front, 1-sze piętro
Wydaje: śniadania, obiady, kolacje. Uwaga: Obiady od 80 gr od 12 do 6-tej. Zakład otwarty do 12 w. 8939—3-d

JAK POSTĘPOWAĆ?
Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję 12 — 7. Protokół, odezwy, podziękowania nabywających osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkołnik, Piękna 25 — 12. 8420—1-d

GRANULKI RUSSYANA
(Sulfuric aurat, benzoinat)
MEZADWUDNY ŚRODEK PRZECIWDROZNOŚCI, KASZLU
CHRYPKI, DUSZNOŚCI

Labor. Chem. Farmac. 0785—10

Szkoła Tańca
W. LIPiŃSKIEGO — Ewangelicka 17.
Dla b. uczniów i uczenie — z dniami 1 grudnia — rozpoczynają się „L.K.C.” PRAKTYCZNE — połączone z wykł. dami ostatnica nowości 8 30—1